

Grzegorz Trela

IFiS AP Kraków

LOGIKA W FILOZOFII

Pewna studentka usłyszawszy nazwę *logika diachroniczna* zwróciła się z zapytaniem do Studenckiego Koła Logicznego przy KUL - cóż to takiego ta *logika diachroniczna*? Usłyszała w odpowiedzi, że to, to samo co, logika temporalna. Jest to prawdą o tyle, że i w logice diachronicznej i w logice temporalnej czynnik czasu odgrywa istotną rolę, wszelako - tak założenia jak i sposób prowadzenia argumentacji - zasadniczo różnią się. Kiedy mówimy o logice diachronicznej, wykorzystujemy sugestywną terminologię zaczerpniętą przez Suszkę od Ferdinanda de Saussure'a na określenie zastosowań logiki klasycznej, a dokładniej teorii modeli I-go rzędu, do badania rozwoju poznania. Nawiązując do wspomnianego de Saussure'a - logiką synchroniczną - nazywał Suszko składnię i semantykę języków sformalizowanych (w której obowiązuje logika klasyczna), a logiką diachroniczną nazywał zastosowanie logiki synchronicznej do badania rozwoju i przemian poznania.

W wystąpieniu na seminarium PTS wiosną roku 2006 przedstawiałem rezultaty moich zainteresowań problematyką wzajemnych relacji logiki i filozofii widzianych z perspektywy metafizycznej. Tegoroczne wystąpienie seminaryjne dotyczyć będzie pewnej propozycji zawężenia i uszczegółowienia tak pojmowanej problematyki ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień epistemologicznych.

Rzecz jasna, nie będę omawiał wszystkich możliwych ujęć, stanowisk etc. Skoncentruję się na perspektywie analitycznej, zwłaszcza na ujęciu tzw. logicznego empiryzmu ze szczególnym uwzględnieniem wzmiankowanej - prawem anegdoty - zaproponowanej przez Romana Suszkę logiki diachronicznej. Nawiązywać będę także do rozwiązań teoretycznych Jana Łukasiewicza, Kazimierza Ajdukiewicza, Tadeusza Czeżowskiego i Rudolfa Carnapa.

Moje wystąpienie nie ma charakteru historyczno-systematycznego, którego celem byłoby oddanie „sprawiedliwości” takim czy innym autorom - tudzież ich koncepcjom. Będę starał się pokazać program badań metafizycznych (z uwzględnieniem jego możliwości eksplanacyjnych i towarzyszących mu ograniczeń).

Istotną część rozważań metafizycznych stanowią możliwe odpowiedzi na pytanie o relację filozofii z innymi naukami. Zagadnienie to, jest szczególnie istotne w dociekaniach logicznych Suszki, z którego pism wyziera pomysł utożsamienia metafizyki i metalogiki. Rzecz jasna, wobec zachodzących różnic pomiędzy naturą logiki i filozofii, owo utożsamienie należy pojmować raczej jako zdanie propozycyjne niż systematyczne twierdzenie.

W metafizologii R. Suszki wielce charakterystycznym jest niezwykle silne podkreślanie związków tak ontologii (metafizyki), jak i epistemologii z logiką. Pogląd o ścisłych związkach logiki i epistemologii szczególnie popularny był w XIX stuleciu. Jego pomysłodawcą był Baumgarten, który traktował *gnoseologię* jako *logikę* w sensie szerszym i dzielił ją na *estetykę*, tj. nauką o poznaniu zmysłowym oraz naukę o poznaniu intelektualnym tj. *logikę* w sensie ścisłym. Głównym uzasadnieniem bliskich związków logiki i epistemologii było to, że obie te dziedziny zajmują się prawdziwością sądów. Opozycja między nimi pojawiła się pod koniec XIX wieku - wraz z odróżnieniem prawdy w sensie materialnym i prawdy w sensie formalnym. Przy czym, prawda w sensie formalnym miała być przedmiotem zainteresowania logiki, a prawda materialna - domeną epistemologii. Pojęcie prawdy formalnej odpowiada (z grubsza biorąc) pojęciu wynikania logicznego w jego obecnym rozumieniu. Odwołanie się do - w miarę precyzyjnego - pojęcia prawdy formalnej, rozwiewa ewentualne zakusy zmierzające do utożsamienia epistemologii z logiką. Warto powtórzyć i podkreślić: zastosowania logiki w epistemologii nie przekształcają drugiej w pierwszą, tym samym epistemologia zachowuje swoją odrębność - zarówno zakresową, jak i badawczą.

Traktowanie logiki jako metafizologii jest możliwe, pod elementarnym warunkiem, który winien być spełniony w każdych okolicznościach: uporządkowanie dedukcyjne (czyli zorganizowanie filozofii za pomocą logiki w teorii). Wytworem logiki nie są wyłącznie analizy pojęciowe (choć rzecz jasna ich rola jest nie do przecenienia), lecz głównie przygotowane przez nie (formalne) teorie filozoficzne - czyli wyrażone w stosownym języku i powiązane relacjami wynikania łańcuchy twierdzeń.

Łatwo zauważyć, iż nie na każdym etapie pracy filozoficznej jest możliwe domknięcie dedukcyjne teorii. Innymi słowy, pierwszym krokiem „roboty filozoficznej” powinna być analiza pojęciowa, kolejnym - próby opisu interesującego nas zjawiska, następnie - konstrukcja modelu i wreszcie - dedukcyjne zwieńczenie teorii. Dotychczasowa filozofia tkwiła głównie w pierwszych dwóch krokach zadawalając się jedynie wstępnymi pracami (czyli analizami pojęciowymi). Wyrażając myśl innymi słowy, można stwierdzić, iż filozofia za sprawą użycia w niej logiki, krok po kroku, ma szansę przekształcać się w naukę ścisłą.

Warto nadmienić, iż tak Suszko, jak i inni wymienieni Autorzy, konsekwentnie tkwili w przekonaniu, iż specyfika filozofii (notoryczna niejasność i trudność w udzieleniu ostatecznych odpowiedzi) nie stanowi zasadniczej przeszkody w realizacji zaprogramowanych celów. Co więcej, właśnie dlatego, że problemy specyficznie filozoficzne są jednymi z trudniejszych i bardziej zagmatwanych - powinniśmy częściej i konsekwentniej sięgać do logiki,

wpracowując w jej ramach nowe narzędzia dla potrzeb filozofii.

Filozofia poddana tego rodzaju terapii uzdrowieniowej, winna nabrać werwy i wyzbyć się swych tradycyjnych braków: pustosłowia, blagi, taniego moralizowania etc.

Sposób pojmowania filozofii zaproponowany przez bohaterów tej opowieści, skłaniający do utożsamienia logiki z podstawowym narzędziem filozofowania, jest bliski poglądom artykułowanym niejednokrotnie w kręgu filozofii np.:

*Logika dostarcza filozofii metody badawczej, tak jak matematyka dostarcza metody fizyce*¹

(*nota bene* nie inaczej sprawy mają się w dawniejszej filozofii np. pojmowanie *Organonu* w filozofii Arystotelesa).

Suszko, jawi się zatem, jako jeden z wybitnych odnowicieli idei pojmowania logiki jako metafizologii, idei - zapominanej raz po raz przez filozofów. Temu zagadnieniu poświęcone będzie moje wystąpienie.

¹ B.Russell, *Mój rozwój filozoficzny*, Warszawa 1971, s. 15.